

# REPUBLIKA

ROK II.

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 26 MAJA 1924 r.

NUMER POJEDYNCZY MK. 250.000

Nr 142

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.

TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU  
REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

## Prezydent Wojciechowski na kresach.

Lida, 25 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

W drodze do Lidy pociąg specjalny wiozący p. prezydenta Rzplitej dziś o godz. 8 rano zatrzymał się w Różance, stacji granicznej województwa nowogrodzkiego.

Po powitaniu prezydenta przez władze cywilne i wojskowe oraz tłumnie zgromadzoną ludność pan prezydent prze-

szedł przed szpalarem zgromadzonych na peronie licznych delegacji, wśród których znajdowały się przedstawiciele duchowieństwa prawosławnego, oraz szczenińskiej gminy żydowskiej.

O godz. 9 rano przybyło do Lidy. Na peronie udekorowanym powitali p. prezydenta Rzplitej, prezes komitetu obywatelskiego, Ludwik Czetwertyński, przedstawiciele delegacji z duchowień-

stwem katolickim, prawosławnym i żydowskim na czele.

Po powitaniu na dworcu pan prezydent w powozie, eskortowanym przez konną banderę włościan białoruskich, udał się do miasta.

Przy pierwszej bramie powitał p. prezydenta Rzplitej burmistrz Lidy p. Roszkowski. Po uroczystym nabożeństwie w kościele nastąpiło powitanie przez młodzież szkolną. Owację zgotowano

p. prezydentowi przez działkę szkolną, miała charakter samorządnej i głębokiej manifestacji n. acześć pierwszego dostojnika państwa.

Po przyjęciu w gmachu reprezentacyjnym szeregu organizacji społecznych p. prezydent udał się do koszar, gdzie dokonał odsłonięcia pomnika ku czci poległych 77p.p., którzy ponieśli śmierć bohaterską w walkach pod Lidą w 1919 roku.

## Echa „radio-komunistycznej” awantury w Warszawie.

Warszawa, 25 maja

Polska Agencja Telegraficzna.

Wobec umieszczonej w niektórych pismach stołecznych wiadomości o znalezieniu nielegalnie posiadanego radioaparatu, komisarz rządowy daje następujące wyjaśnienie:

Omawiana sprawa nie miała i nie ma tła politycznego. Władze administracyjne w obecności delegata generalnej dykcji poczt i telegrafów udały się do mieszka-

nia Skalka, studenta politechniki, Krzyżanowskiego, zam. Flora nr. 5/11, w celu stwierdzenia z punktu widzenia fiskalnego, czy funkcjonujący radio-aparat odbiorczy służy zadaniom pomienionym i czy samodzielnie nie przekroczone technicznych ram praw doświadczeniowych. Ograniczono się do spisania urzędowego protokołu.

Po dokładnych oględzinach stacji, spisano protokół nie zatrzymując nikogo.

## Herriot—Poincaré.

Jjon, 25 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Połradjo. W wywiadzie z korespondentem „Petit Journal” Herriot oświadczył, iż rozmowa z Poincarem dotyczyła wyłącznie interesów francuskich. Z lojalnością przed którą chętnie schylał, Poincare powiadomił mnie o obecnym stanie rzeczy i udzielił szczegółowych wyjaśnień w sprawach zewnętrznych. Nie można, mówił dalej Herriot, myśleć o pomyślnym urzeczywistnieniu jakichkolwiek spraw o charakterze politycznym, jeśli finanse nie znajdują się w doskonałym stanie.

Mówiąc o polityce zagranicznej, Herriot oświadczył, że myśleć będzie w pierwszym rzędzie o zapewnieniu pokoju światowego i bezpieczeństwie Francji oraz uzyskaniu odszkodowań, do których Francja ma niezaprzeczalne prawo.

## POINCARE SIĘ POCIESZA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Bruksela, 25 maja.

W wywiadzie z przedstawicielem jednego z dzienników, Poincare wyraził przekonanie, że zagraniczna polityka francuska przyszłego gabinetu prowadzona będzie po dotychczasowej linii.

## MAC DONALD I POINCARE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 25 maja.

„Intrasigeant” donosi z Londynu, jakoby Mac Donald miał wystosować do Poincarego nowy list z propozycją ogłoszenia całej wymienionej dotychczas korespondencji. Mac Donald wykazuje próby osiągnięcia całkowitej zgody z Poincarem i oparcia na tem przyjaznej polityki z nowym rządem francuskim.

## Zaburzenia komunistyczne w Niemczech.

Berlin, 25 maja.

Prasa donosi o szeregu zamachów komunistycznych w Dreźnie, bądź już dokonanych, bądź znajdujących się w stadium przygotowania. Z jednej z większych koksowni znaleziono żarówkę elektryczną, połączoną drutem ze składem dynamitu. Wybuch zniszczyłby nie tylko samą koksownię, ale i szereg okolicznych budynków. Policja wykryła cały szereg składów amunicji i broni, między którą znajdowało się szczególnie wiele bomb i granatów ręcznych. Jeden z większych składów amunicyjnych znajdował się w Poczdamie; znaleziono w nim m. in. 6 bomb i 13 granatów ręcznych. W związ-

ku z wykryciem tajnych składów aresztowano ogółem 12 osób. U wszystkich znaleziono broń palną.

## ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W BERLINIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 25 maja.

Wczoraj aresztowano tu kilku komunistów, przyczem przy jednym z nich znaleziono bomby, granaty ręczne i rewolwer. Przeprowadzona w mieszkaniu tegoż komunisty rewizja ujawniła 12 bomb, 5 granatów oraz znaczną ilość broni i nabojów.

## PODRÓŻ GEN. WEYGANDA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 25 maja.

Generał Weygand odjechał do Syrii. Po drodze gen. Weygand zatrzyma się w Ljonie, gdzie odbędzie konferencję z Herriotem.

Prasa potwierdza urzędowe oświadczenie, że wyjazd gen. Weygand do Syrii nie jest wywołany żędnymi względami natury wojskowej.

Generał pragnie być obecny w dniu 6 czerwca w Beyrut na zawodach sportowych wojsk francuskich w Syrii.

## KS. BIŁOFF W BERLINIE.

Rzym, 25 maja.

Ks. Biłoff udał się do Berlina wezwany przez prezydenta Rzeszy Eberta.

## Nad czym obradować będzie konferencja państw małej ententy.

Wiedeń, 25 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Neue Freie Presse” donosi z Białogrodu: Na konferencji państw małej ententy, która ma się odbyć w lipcu w Pradze, omawiane będą zmiany, jakie zaszły w stosunkach politycznych Europy wobec wyborów do izby francuskiej i do Reichstagu.

Dalej poruszona będzie kwestja stosunku do Węgier, sprawa przymierza włosko-czesko-słowackiego, uznanie rządu sowiektów, wreszcie sprawa Bessarabji.

Dwie ostatnie sprawy omawiane będą szczegółowo. Taki obrót rzeczy wzmocni stanowisko Benesa, który występuje za uznaniem Rosji sowieckiej. Jest możliwem, zdaniem dziennika, że

rumuński prezydent ministrów Briatiano zażąda silnego poparcia w sprawie Bessarabji ze strony małej ententy. W tym wypadku, zdaniem dziennika, wynikłaby sprawa rozszerzenia małej ententy przez przystąpienie do niej Polski, co jednak spowodowałoby sprzeciw ze strony Czechosłowacji.

Ciekawy jest artykuł „Nowosti” o stanowisku Jugosławji w sprawie Bessarabji.

Pismo to twierdzi, że wbrew ogólnym przypuszczeniom, Jugosławja uniknąć będzie wszystkiego, co by ją mogło narazić na konflikt z Rosją, Jugosławja mimo przyjaźni dla Rosji, poprze stanowisko Rumunji na konferencji małej ententy.

## Doniosłe znaczenie polityczne porozumienia angielsko-sowieckiego.

Rzym, 25 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiadomość o załatwieniu sprawy kraju Djuba wywarła w kołach politycznych włoskich wielkie zadowolenie, w szczególności z powodu, że Włochy otrzymały ze strony Anglii swobodę działania w sprawie Dodekanazu. Politykę we wschodniej części morza Śródziemnego kształtować mogą Włochy wedle własnego u-

znania co należy rozumieć w ten sposób, że mogą rozpocząć rokowania z Grecją niezależnie od pretensji, podniesionych ze strony trzeciej.

Układ w sprawie kraju Djuba ma również znaczenie polityczne. Porozumienie angielsko-włoskie w przededniu rokowań z sojusznikami w sprawie odszkodowań, ma zdaniem kół włoskich, doniosłe znaczenie polityczne.

## Obowiązkowa służba wojskowa w Bułgarii

Bukareszt, 25 maja.

Agencja Wschodnia.

Telegraficzna kompania donosi z Sofji iż tamtejsza prasa podaje wiadomość o zgodzie Francji na zaprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej w Bułgarii. bowiązkowa służba wojskowa Bułgarii została zniesiona traktatem w

Neuilly, zawartym między Bułgarią a Sprzymierzonymi, którzy pozwolili jej na utrzymanie jednego tylko korpusu armji ochotniczej. Postanowienie to zmienione zostało z polecenia Najwyższej Rady Wojennej. Podobno Rumunja wyraża swą zgodę.

## Nie było wybuchu wulkanu.

Krakowski kor. „Republiki” telefonu je:

Telegramy o rzekomym wybuchu wulkanu w Małopolsce wschodniej a mianowicie w powiecie bobreckim poruszyły całą Polskę.

W sprawie tej otrzymałem z najkompetentniejszego źródła, bo z instytutu geologicznego informację wyjaśniającą, że w okolicy wspomnianej erupcji wulkanicznej, gdyż niema żadnych śladów wulkanu.

Przy tej sposobności można stwierdzić że historia nie zanotowała nigdy na terenach ziem polskich żadnych wybuchów wulkanicznych, które miały oczywiście

miejsce gdzieś w odległych epokach geologicznych.

Również ukształtowanie zewnętrznych warstw powierzchni ziemi nie wykazuje żadnych cech terenów wulkanicznych, które znachodzą się w dawniejszych formacjach np. trzeciorzędnej mycoeńskiej i t. d.

Pojawiły się natomiast w Polsce trzęsienia ziemi, słabsze zanotowano nawet już w 20 wieku w okolicach Zaleszczyk i na Podolu. Najsilniejsze trzęsienie ziemi odczuło koło roku 1854 w Krakowie.

Naogół żadne trzęsienie ziemi w Polsce nie wyrządziło większych szkód.

## ROKOWANIA JAPONSKO - ROSYJSKIE NA DOBREJ DRODZE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Tokio, 25 maja.

Według wiadomości z Władywostoku rokowania rosyjsko - japońskie mają przebieg zadawalający. Rosjanie uwolnili w dniu 23 maja jeńców japońskich i wyrazili swe ubolewanie z powodu zajść w Mikołajewsku.

## PODRÓŻE KRÓLEWSKIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 25 maja.

Polradjo. Królewska para włoska z następcą tronu i ks. Maffalda odjechała do Londynu.

## COODLIGE A SPRAWA ROZBROJENIOWA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 25 maja.

Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge postanowił zwołać konferencję w sprawie rozbrojenia, skoro tylko państwa europejskie przyjmą plan rzeczoznawców.

## PIĘDZIESIECIOLECIE ZAŁOŻENIA INSTYTUTU MATEMATYCZNEGO W SORBONIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 25 maja.

Instytut matematyczny obchodził w Sorbonie 50-lecie swego założenia. Na uroczystości obecny był Poincaré, w imieniu akademii francuskiej i rządu.



## Exposé w zwierciadle prasy.

„Pan Zamojski powinien ustąpić” — oto sens oświadczeń całego Sejmu.

Prasa warszawska przedstawia przemówienie p. ministra Zamojskiego, jako obraz nędzy i rozpacz. Wstyd wprost czytać tego rodzaju oceny mowy polskiego ministra spraw zagranicznych. Oceny te, nie mniej jednak prawdziwe. Nawet p. Stroiński nie zdobył się na gorętszą pochwałę tyrady p. Zamojskiego i skromnie pisze:

P. minister Zamojski w obrzernem przedstawieniu dotknął całokształtu zagadnień naszej polityki zagranicznej, dając określenie, ale dostatecznie określające kierunek postępowania, wytyczony dla poszczególnych spraw oraz przewidywania, pokojowa, myśl całoci.

Rezerwa widoczna. Powody tej rezerwy podchwytuje red. Rosner w „Kurjerze Polskim”, analizując mowę dyskusyjną posła Kozickiego, który jest kolegą klubowym p. Stroińskiego. P. Rosner utrzymuje, że min. Zamojski skonstruował exposé swoje w ten sposób, że zebrał wszystkie zarzuty lewicy w sprawach naszej polityki zagranicznej i przyswoił je sobie i urządził w ten sposób maskaradę, która nieudolna. I pisze:

Przedstawiciel związku ludowo-narodowego nie był widocznie przygotowany na salto mortale p. ministra, wygłosił więc przemówienie, które było wprost odwrotnością stanowiska, zajętego przez p. Zamojskiego. Mowa p. Kozickiego była dalszym ciągiem walki z międzynarodowym paucyzmem, z „blagą” ideą powozecznego porozumienia itp. Była to jedyna rzeczowo opozycja, na mowa dnia wczorajszego. Mówcy ze strony przeciwniej nie potrzebowali zadawać sobie trudu polemizowania z p. ministrem, któremu się zdawało, że zabrawszy ubranie kapiacej się opozycji, obnaży ją przez to wobec świata. A le ta zmiana garderoby zamiast spodziewanego efektu wywołała szczerą wesołość.

Posadzenie p. Zamojskiego o taką miksturę lewicową nie wydaje nam się trafne, gdyż jest zbyt naszywane dla exposé ministerjalnego. O wiele dosadniej przedstawia rzecz „Kurjer Poranny”:

Elaborat, odczytany w komisji spraw zagranicznych przez min. Zamojskiego, dostarczył świadectwa, do jakiego stopnia stosunek pałacu Brułłowskiego do współczesnych wypadków świata jest stosunkiem czysto kancelaryjnym, nie wno-

szącym żadnej własnej myśli, żadnej własnej inicjatywy, i nie liczącym się ani z istotą dokonywanych się procesów historycznych, ani z warunkami, jakie stan obecny Europy wywarza dla polityki polskiej. Trudno nawet przypuścić, aby elaborat ten był w całości dziełem urzędnika ministerjalnego, od pięciu lat stykającego się z zawodową pracą dyplomatyczną. Zartowano nawet wczoraj w sejmie, że projekt exposé opracowany przez p. Tadeusza Romera został zapewne oddany do odpowiedniego przerobienia przez panią Pennenkową z redakcji warszawskiej „Action Française”.

Zupełnie tak samo wypada surowy sąd „Robotnika”, który pisze o exposé: Było ono najzupełniej bezbarwne i beztreściwe, podane w młym sosie naiwnego optymizmu. Według p. Zamojskiego właściwie nie się nie zmieniło i Polska nie potrzebuje łamać sobie głowy nad zagadnieniami polityki międzynarodowej: jest traktat wersalski, jest sojusz z Francją i Rumunią — więc jakże to będzie...

Trudno zgodzić, poco to exposé było odczytane. Dla komisji stanowczo nie było przeznaczone, bo nie nato chyba komisja się zbiera, aby niczego się nie dowiedzieć i słyszeć tylko stare, nie mówiące ogólniki. Dla zagranicy? Ale co p. Zamojski powiedział zagranicy? Co chciał powiedzieć? Próbnym tego dochodzić. Zagranica odnieść tylko wrażenie, że p. Zamojski jest zakłopotany zmianą, która się stała we Francji i szuka pociechy w twierdzeniu, że żadnej zmiany niema. Zagranica zwróci może jeszcze uwagę na to, że o jednym tylko Mussolinim p. Zamojski użył wyrażenia: „mał tej miary co Mussolini”, co uderzało wobec chłodnego tonu w stosunku do Mac Donalda...

Przemówieniem swoim p. Zamojski napewno nie wzmocnił stanowiska swego ani w kraju ani zagranicą.

Wystąpienie to miało chyba jeden tylko cel: stwierdzenie, że p. Zamojski nie zamierza ustąpić...

Pan Zamojski nie zamierza ustąpić? Pan Zamojski powinien ustąpić. Słusznie bowiem zarzuca „Poranny”:

Minister spraw zagranicznych w każdym państwie jest jedynym bodaj ministrem, któremu nie może wystarczyć poparcie i zaufanie jednego tylko obozu. Jeżeli nie reprezentuje przynajmniej względnie zaufania ogółu i nie rozprze-

## Wielka epidemia malarji w Rosji. Przyczyną epidemji jest zaniechanie robót hydrotechnicznych przy osuszaniu miejscowości błotnistych.

Malaria w Rosji przybrała charakter epidemiczny, dziesiątkując ludność i tak już bardzo wyniszczone głodem i tyfem. Według sprawozdania dr. Dobreitza, przedstawionego na drugim panoswskim kongresie dla walki z malarją, liczba dotkniętych tą, wyniszczającą organizm ludzki, chorobą wyniosła w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy r. 1923 — 4.887.000.

Z powyższej liczby wypadła 3.643.000 wypadków na Rosję europejską, podczas gdy w r. 1912 zarejestrowano 2.019.000, a w r. 1922 11.195.000. Najmniej dotknięte malarją są okolice południowe (Kaukaz, brzeg morza Czarnego, Turkiestan), okolice wysunięte na północ, okręg przemysłowy Moskwy oraz Syberja.

Według d-ra Dobreitza rejestracja chorych na malarję jest niedostateczna, i aby otrzymać dane faktyczne, należy liczby dotychczasowe pomnożyć przez 2 i pół. W ten sposób ilość dotkniętych malarją w Rosji w 1923 r. wyniosłaby od 10 do 12 milionów.

Jakież są przyczyny tej epidemji?

Odraz główną przyczyną jest zaniechanie od lat 10 robót hydrotechnicznych przy osuszaniu miejscowości błotnistych, nad którymi roja się miliony komarów specjalnego gatunku (anopheles), których ukłucie wprowadza do krwi ludzkiej pierwiastki zwane plasmodium malariae. Te rozmnażając się, powodują niszczenie czerwonych ciałek krwi, co chory odczuwa jako typowy atak malaryczny w postaci dreszczów, kilkugodzinnej gorączki, która znika wśród silnych potów.

Ważnymi również czynnikami szerzenia się epidemji w Rosji są wędrowni ludności z miejscowości dotkniętych głodem do miejscowości urodzajnych — wędrowni za poszukiwaniem pracy — oraz brak środków leczniczych (chinina).

Epidemia malarji nie pozostała bez wpływu na rolnictwo i przemysł, gdyż obezwładniła na dość długi czas miliony rak roboczych, zwłaszcza, że coraz częściej zjawiają się bardzo złośliwe postaci malarji t. zw. tropikalnej.

Rosyjski komisarjat zdrowia publicznego dla walki z malarją rozpoczął już w r. 1921 bardzo energiczną akcję, tworząc centralę antymalaryczną pod kierunkiem dr. Solciewa, celem skoordynowania wszystkich wysiłków w walce z epidemją. Ponadto Instytut chorób podzwrotnikowych pozostający pod kierunkiem prof. Marciniowskiego przygotowuje lekarzy — specjalistów, i zajmuje się badaniami naukowymi z dziedziny malarji. Do tychczas w Rosji istnieją 34 stacje antymalaryczne, które mają na celu obok leczenia — środki profilaktyczne.

Komisariat zdrowia publicznego zakupił ostatnio znaczne ilości chininy i rozpoczął prace nad osuszaniem miejscowości błotnistych.

Akcja powzięta, mimo, że jest prowadzona bardzo energicznie, ze względu na rozmiar epidemji, nie jest zupełnie wystarczająca i należy przypuszczać, że malarja znajdzie jeszcze przez pewien czas liczne nowe ofiary.

Dr. J. P.

(Według „La Presse Medicale”).

## Książka dla rodziców i nauczycieli.

### „Zasady samokształcenia”.

Autor „Zasad samokształcenia” \*) posiada rozległe wykształcenie filozoficzne, co, jak na pedagoga, jest u nas niestęchanie rzadkim objawem. Rozszerzył więc zakres swej pracy i występuje w swej książce jako pedagog wobec młodszej braci — nauczycieli szkół powszechnych, względnie nauczycieli szkół średnich oraz — wobec samouków.

Autor chciałby zapalić ich do płodnej i twórczej pracy. Zdaje on sobie sprawę, że „w społeczeństwie po dzień dzisiejszy wychowywa się pewne lekceważenie i politowanie dla nauczyciela, zwłaszcza dla nauczyciela ludowego.

Rola jego stale i wszędzie jest niedoceniana — poprostu wobec głęboko zakorzenionego przeświadczenia ogółu o większej wadze wielu nie tylko duchowych, lecz i materialnych dziedzin i spraw życia zbiorowego. Inżynier, urzędnik, oficer, rejent, adwokat, lekarz, słowem — przedstawiciele wielu zawodów stawiani są znacznie wyżej od niego. Praca zawodowa nauczyciela z tych wszystkich względów zawsze była związana z poczuciem ofiary, poświęcenia, i wymagała idealizmu, entuzjazmu społecznego i wielkiej miłości dla dziecka”. Jednak Spasowski po tych słowach zaraz dodaje: „Trzeba jednak przyznać, że stan nauczycielski nie jest jednolity w swym składzie, zawiera bowiem więcej, niż w innych zawodach, jednostek bezwartościowych i niefachowych, stanowiących element nie określony i niepowołany, szkodliwy zarówno dla wychowania, jak dla interesów zawodowych nauczycielstwa”.

Daje więc autor wyczerpujące wskazówki nauczycielowi, jak oświecić siebie samego, jeśli chce w swych własnych oczach posiadać wartość, oraz jeśli chce, aby go należycie szanowano w społeczeństwie.

\*) Dr. Władysław Spasowski: Zasady samokształcenia, 1923. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

W tym celu trzeba przede wszystkim poznać siebie samego — oto pierwsza zasada samokształcenia. Trzeba poznać swoją psychologię, do czego jest się zdolnym w zakresie poznania, woli i czynu; trzeba poznać swoje siły, zdolności i swe wady, słabości. Trzeba się dalej oprzeć na jednej nauce lub sztuce, która nas pociąga i do której mamy zdolności. Dopiero z tego ośrodka należy ogarnąć szersze horyzonty wiedzy.

Psychologia i logika, propedeutyka filozoficzna, to jedna z podstaw naszego wykształcenia. O ile bowiem dzięki psychologii — najszerszej rozumianej — poznamy człowieka i siebie, o tyle dzięki logice wkraczamy w sferę myślenia ścisłego, opierającego się jedynie na tem, co wytrzymuje krytykę rozumową.

Autor stoi słusznie na stanowisku ścisłego realizmu. Przyswierać nam powinien ideał jak najwszechstronniejszego rozwoju wszystkich władz naszej duszy, wszystkich władz ludzkich. Mieimy poszanowanie dla indywidualizmu, dla indywidualnych potęg twórczych, dzięki którym zostają rozświetlane zagadnienia teoretyczne. — Bardzo dobrze wykazuje autor, jak indywidualizm twórczy bynajmniej nie znajduje się w sprzeczności z ideałem społecznym. Przeciwnie, potężne indywidualności właśnie są czynnikami postępu społecznego. A w naszych czasach, gdy istnieje wymiana kultur narodowych, gdy jedno społeczeństwo w życiu współczesnym, dzięki najrozmaitszym stosunkom handlowym, naukowym i inn., zalega się o społeczeństwa inne, jesteśmy na drodze do poszanowania narodów i kultur innych, do solidarności całej ludzkości.

Przewodnikami powinni nam być wielcy mistrze nauki i życia, „ideały wykształcenia uniwersalnego”. Powinniśmy się w studjum naszym oprzeć na jednym znakomitym nauczycielu i na jego dziełach. Poznajmy życie wielkich bohaterów myśli, Sokratesa, Brunona, Galileusza, Spinozy, Majmona, niezwykle trudności i

przeszkody, z jakimi walczyli, a które przezwyciężyli. Poznanie ich życia i dzieł będzie dla nas pomocą i pociechą we własnej walce o życie wyższe.

Autorowi chodzi o to, abyśmy mieli jaknajwięcej światłych obywateli, aby Polska w kulturze ogólnoludzkiej odegrała taką rolę, jaką odgrywała w niej Anglia, Danja, Szwajcjarja, Stany Zjednoczone.

Zastanawia się więc Spasowski nad metodami wychowania u nas, a w Anglii i Stanach Zjednoczonych. Potępi naszą metodę wychowania, wedle której najrozmaitsze prawidła gramatyczne ważniejsze są od samodzielnego badania rzeczywistości i przyrody. Autor bynajmniej nie stoi na stanowisku wykształcenia zawodowego wyłącznie. „Już znakomity poeta i uczony Milton utrzymywał, że dzieci niesłusznie są zmuszane do objęzania się pląskami, powierzchownymi subtelnościami gramatyki! „...umysł dziecka nie ma ani możliwości, ani czasu do skapania się i odświeżenia w czystym źródle wielkich i szlachetnych pomysłów ducha ludzkiego. I rzeczywiście, dziecko opuszcza szkołę powszechną zarówno bez poznania i przemyślenia wielkich legend wieków, sterczących porywy i bóle serca ludzkiego, jak bez poznania wielkich a ważnych prawd psychologicznych, płynących z życiorysów największych i najsłabszych przedstawicieli ludzkości. Czy w naszych szkołach uczniowie są zaznajamiani z przecudnymi legendami o Buddzie, z wielkimi legendami o stworzeniu świata — hindusów, żydów, egipcjan, greków, rzymian, persów, skandynawów — z porywającą legendą o Prometeuszu, z głęboko etyczną legendą o żydzie — wiecznym tułaczem, z techną mądrością legendą o doktorze Fauście!... Niema nic podobnego.”

Uczeń ma być dla nauczyciela współtowarzyszem i współpracownikiem. — „Filozofia wychowania, historii i życia — to jest to samo” (Stanley Hall). „Pedagog głupi a uczciwy i przejęty swoją rolą jest to najwięcej wróg wychowania: taki, im sumienniejsze pracuje, tem więcej złego narobi.” (A. Dygasiński). Myśli te kładzie Spasowski na czele jednego z rozdziałów książki.

dba więcej o interes Polski, niż o własny prestige, czego dał dowody podczas wojny. — Ale trudno. Jest on „ein guter Mensch, aber ein schlechter Musikant”. Żli muzycanci muszą ustąpić z polskiej orkiestry publicznej.

\*\*\*\*\*

Czytajcie „Express Wieczny”

Autor stawia nauczycielowi duże wymagania, bo też i rola jego w społeczeństwie jest niezwykle. Nauczyciel powinien uczynić ze szkoły ośrodek kulturalny. Szkoła powinna walczyć z ciemnotą, głupotą i chamstwem ducha. Ale nie mogłaby tego czynić, gdyby stała na stanowisku wyłączenia wyznaniowo-religijnej lub partyjno-politycznej. „Mając na celu dobro jednostki, rozwój szkoły i postęp społeczeństwa, nauczyciel winien stanąć w szeregu tych, którzy bronią zasady poszanowania woli rodziców, swobodnie decydujących w sprawie wyboru wyznania swych dzieci, którzy bronią zasady, że religia jest sprawą sumienia i że wszystkie religie mają jednakowe prawo do wolności, którzy bronią wspólności obowiązków uczniów bez względu na wyznanie, którzy, słowem, bronią przedewszystkiem zasad tolerancji, starając się je krzewić i urzeczywistniać w życiu na wzór społeczeństwa japońskiego (ex oriente lux), w tem głębokim przekonaniu, że prawdziwe uczucie religijne powinno uczyć miłości, łączności i solidarności.”

Nauczyciel „powinien... bronić się jak przed zarazą, przed nacjonalizmem, będącym zaprzeczeniem prawdziwego, swobodnego patriotyzmu.” Spasowski przytacza słowa Rabindranath Tagorego: „nacjonalizm działa jak grobla, powstrzymuje swój bógny bieg cywilizacji jako siły... i o krutna epidemia zła, która szaleje dziś po całym świecie ludzkim, a wżera się w sam rdzeń moralności.”

Praca kulturalno-oświatowa ma na celu ostateczne dobro całej ludzkości. Pięknie autor każe nauczycielowi „wychowywać w kierunku szlachetnego współzawodnictwa na polu kultury i oświaty dla wydobycia na jaw indywidualnych cech i wartości każdego narodu, na terenie zaś europejskim wychowywać nadto w kierunku rozbudzenia i zaszczepienia w szerokich masach przekonania o konieczności stworzenia wielkich Stanów Zjednoczonych Europy, jako federacji wolnych ludów, to znaczy takich warunków współżycia, w których każdy naród, mając otwarte pole dla rozwoju, zdobyłby nareszcie trwałe zabezpieczenie swego bytu.”

S. Besser.



# Sredni przemysł wymówił umowę robotnikom.

## Nowe fermenty w przemyśle łódzkim.

### Krajowy związek zerwał umowę.

Jak się dowiadujemy krajowy związek przemysłu włókienniczego wystosował do chrześcijańskiego związku przem. włók. memoriał w którym umowę, zawar-

ł pomiędzy związkami robotniczymi, a kraj. zw. przem. włók. w dniu 6 II. br.

W memoriale uwzględnione jest dwutygodniowe wymówienie pracy. p.

### Związek chadecki nie cofnie się przed najostrzejszym strejkem.

W dniu 23-go maja rb. o godz. 7-ej wieczorem odbyło się ogólne zebranie delegatów związków zawodowych robotników przemysłu włókienniczego chrześcijańskiego zjednoczenia zawodowego w sali domu ludowego, przy ul. Przejazd ur. 24.

Zebranie zainicjowała sekretarka związku p. Piechocka, która wyjaśniła cel tegoż zebrania.

Referował kierownik Świątkowski, który w obszernym przemówieniu zebrał obecny stan w przemyśle włókienniczym, oraz sprawę wymówienia umowy przez związek przemysłowców, oraz zamach kapitalizmu na urlopy robotnicze, ośmiodzinny dzień pracy, kasę chorych, ubezpieczenia na starość i zniesienie świąt katolickich.

Po przemówieniach p. Piechockiej i p. Cyrawskiego i innych, zebrani prowadzili ożywioną dyskusję, po której uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

1. Zebrani oświadczają, że w razie wprowadzenia przez przemysłowców redukcji płac robotniczych, ogół robotników stanie w obronie i użyje wszystkich środków, nie wyłączając najostrzejszego strejku.

2. Zebrani domagają się od klubu poselskiego chrześcijańskiej demokracji aby ci wspólnie z posłami robotniczymi innych klubów wnieśli interpelację i jednocześnie poczynili kroki u rządu w sprawie wymówienia umowy przez związek przemysłowców.

4. Zebrani zwracają się do wszystkich robotników Rzeczypospolitej do obrony ustaw robotniczych, traktujących o urlopach, ośmiodzinny dzień pracy, kasie chorych, ubezpieczeniu na starość i świątach katolickich.

5. Zebrani domagają się od rządu uruchomienia fabryk na 6 dni w tygodniu. p.

### Strejk w fabryce Mirtenbauma.

Administracja, tkalni ręcznej należącej do Szlamy Mirtenbauma wydalila z pracy kilku robotników bez uprzedniego dwutygodniowego wymówienia i zapłażenia za czas urlopu.

Za wydalonymi ujeli się wszyscy zatrudnieni w fabryce robotnicy, żądając

od właścicieli fabryki bezwzględnego powrotu do pracy, lub zapłażenia im za czas urlopu.

Ponieważ p. Mirtenbaum nie zgodził się na żądania robotników, ci na znak protestu porzucili pracę przystępując do strejku.

W dniu onegdajszym udała się delegacja robotników do inspektoratu pracy z prośbą o interwencję.

Delegację przyjął inspektor pracy p.

Wyżykowski, obiecując zwołanie konferencji z współdziałaniem właściciela fabryki, lub jego upoważnionym, na dzień 27-go maja rb. p.

### Zatarg w fabryce Bojarskiego.

W fabryce Bojarskiego przy ul. Cegielskiej nr. 63 upłynął onegdaj termin wymówienia pracy, wobec czego robotnicy domagali się zapłażenia im za czas urlopu. Gdy administracja firmy nie dała konkretnych odpowiedzi, udał się do fabryki przedstawiciel związku klasowego p. Barański, któremu przedstawiciel firmy oświadczył, iż pieniędzy nie posiada i sprawę tę będzie mógł zatarg-

wić dopiero za miesiąc.

Przedstawiciel robotników nie zgodził się na to i domagał się 50 proc. należności zaraz, a resztę po 8-ch tygodniach, albo też całej należności w przyszłą sobotę.

Ponieważ firma i na to się nie zgodziła, zatarg skierowano do inspektora pracy. b.

### Konflikt w przemyśle piekarskim.

#### Możliwość wybuchu strejku w końcu b. miesiąca.

Wczoraj w lokalu o.k.z.z. odbyło się ogólne zebranie piekarzy związków klasowego i żydowskiego w sprawie żądania podwyższenia płac o 50 proc.

Jako referent wystąpił p. Załęski, który scharakteryzował obecne położenie klasy robotniczej Łodzi wobec widma obniżenia płac.

Majstrowie piekarzy w piśmie swem do inspektora pracy oświadczyli, iż żadnej podwyżki nie dadzą wobec czego referent wzywał do wszczęcia energicznej walki.

Po dłuższej dyskusji przyjęto następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na powtórne ogólne zebraniu w dniu 25 maja rb. robotnicy, piekarze polscy i żydowscy po omówieniu wszczętej przez związek akcji w przemyśle piekarskim, oraz po wysłuchaniu sprawozdania zarządu niedoskiej konferencji u inspektora pracy, na którym przedstawiciele cechu i majstrów piekarzy nie stawili się, odmawiając podwyżki, zebrani zgłaszają protest przeciwko takiemu postępowaniu majstrów piekarzy, którzy ignorują słuszne żądania o-

gółu robotników i związku i uważają motywy, zawarte w piśmie majstrów za nieuzasadnione i bezpodstawne.

Powolywanie się na powszechną niżkę cen, złą konjunkturę itp. jest bezpodstawne, gdyż robotnicy odczuwają wzrost wszystkich produktów, oraz wiedzą, iż w przemyśle piekarskim robotnicy pracują po 16 godzin na dobę, co świadczy o dobrej konjunkturze w tej gałęzi przemysłu. Dotychczasowe zarobki robotników stanowią zaledwie 20 proc. zarobków przedwojennych w stosunku do drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

Zebrani wyrażają zarządowi votum zaufania i dają mu wolną rękę do prowadzenia do końca akcji.

O ile do dnia 31 bm. majstrowie nie uwzględnią słusznych żądań pracowników, to na powtórne zebraniu w dniu 1 czerwca prawdopodobnie zapadnie decyzja o strejku.

Decyzja powyższa ma być przesłana posłom, cechowi i stowarzyszeniu majstrów piekarskich, inspektoratowi pracy, oraz ogółowi mieszkańców m. Łodzi.

### Wiadomości bieżące.

MAJ

26

PONIEDZIAŁEK

Dziś: † Krz. d. Filipa  
Jutro: † Krz. d. Bady

Wschód słońca o g. 4.42  
Zachód o g. 6.35  
Wsch. księżycy o g. 1.26 r.  
Zachód o g. 0.00 r.  
Długość dnia 13.51  
Przybyło dnia g. 6.45

### ZWOLNIENIE OD DOPLAT ZA ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE.

Odnosnie do dopłaty do świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, na bytych już przez płatników na rok podatkowy 1924. Izba skarbową ogłasza, że od uiszczenia dopłat do nabytych świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych zwalnia się te przedsiębiorstwa i zajęcia, które do dnia 14 maja b. r. włącznie zostały zaniechane, względnie które w tym czasie zwinęły swe oddzielne składy.

### CENY WYROBÓW TYTONIOWYCH.

Warsz. koresp. „Republiki” telef.: Wbrew kursującemu pogłoskom ceny wyrobów tytoniowych — jak to wyjaśnia dyrekcja monopolu tytoniowego — nie będą z dniem 1 czerwca podwyższone.

Obozy letnie dla uczniów szkół średnich, D.O.K. Nr. IV. urządza w bież. roku podobnie, jak i w ubiegłym obozy szkolne przysposobienia wojskowego w czasie od 1 lipca do 15 sierpnia.

Prawo wysyłania uczniów do obozu przysługuje tylko tym szkołom, które z upoważnienia kuratorium i D.O.K. IV. prowadziły przysposobienie wojskowe w roku szkolnym 1923-24, ewentualnie szkoły, które przed upływem b. r. szkolnego uchwalały wprowadzenie przygotowania wojskowego w roku 1924-25 i uzyskują na to upoważnienie kuratorium i D.O.K.

To samo prawo posiadają również i harcerskie drużyny szkolne, które upoważnione przez komendę chorągwi i D.O.K. prowadziły przygotowania wojskowe w bież. roku szkolnym. (p).

Werbunek do policji. Łódzka komenda policji państwowej otworzyła werbunek, w celu powiększenia kontyngentu policji. Zgłoszenia przyjmuje komenda policji. (b)

Ofiara na budowę szpitala Czerwonego Krzyża. Liga Przeciwdrobniczą w Łodzi ofiarowała Czerwonemu Krzyżowi na rzecz budowy szpitala dla gruźlicznych dar sp. Maksymiljana Wunshego — 17 akcji Widzewskich Zakładów Bawełn. o minimalnej wartości a Rb. 250.—, 3 akcje Kramatorskiego Tow. Metalurgicznego a Rr. 500.—, 25 akcji Tow. Zakładów Kotł. i Mech. W. Fitzner i K. Gamper nom. wart. a Mk. 500.—, 1 akcję Tow. Kolei Elektr. Łódzkiej nom. wart. Rb. 250.— i 300.— Rb. cars.

Za przekazanie powyższej ofiary Czerwonemu Krzyżowi, Zarząd C.K. składa gorące podziękowanie Prezesowi Ligi Przeciwdrobniczej p. d-rowsi Sewerynowi Sterlingowi, który dzięki swemu szlachetnemu czynowi zapoczątkował rubrykę ofiar na rzecz budowy szpitala.

Wycieczka harcerzy. Koło przyjaciół 18-ej drużyny harcerskiej im. Władysława Jagiełły urządziła w dniu 29-go maja wycieczkę do Rudy Pabjanickiej.

W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę, to jest 1-go czerwca r. b.

### Teatr, muzyka i sztuka.

#### TEATR MIEJSKI.

Dziś t. j. w poniedziałek teatr miejski daje świetną komedię K. Wroczyńskiego p. t. „Wywczasny donżuan”, która stale doznaje b. serdecznego przyjęcia ze strony publiczności. „Donżuan na wywczasach”, dzięki swojej treści, doskonałej grze, pięknej wystawie jest szlagierem obecnego sezonu.

### Prawo i życie.

### Pod wpływem Karola Maya i Johna Bulla.

Dnia 8 marca 1924 roku goniec firmy Władysława Szymanowskiego przy ul. Andrzeja nr. 51, 16-letni Stefan Sallman przyszedł do mieszkania kasjerki tej firmy i oznajmił, że szef biura przysłał go po klucz do kasy ogniowej.

Tegoż dnia stwierdzono, że z kasy zginęło 121 dolarów amerykańskich, 12 funtów szterlingów, 2 czek na 2 f. sz., 50 milionów marek i większa ilość marek stemplowych zniknęła również klucz od kasy, a także Sallman.

Dnia 25 marca w Miasteczku (województwo poznańskie) przytrzymał Sallmana, który przyznał się do kradzieży pieniędzy z kasy swego pracodawcy.

Ogólna wartość skradzionych pieniędzy wynosi około półtora miliona mk.

Sprawę powyższą rozpatrywał w trybie uproszczonym sędzia sądu okr. Korwin-Korotkiewicz.

Oskarżony ze skrucą przyznał się do

winy, opowiadając, że pieniądze skradzione użył na liczne podróże po kraju. Kradzieży dokonał pod wpływem rozmaitych detektywistycznych opowiadań i chęci zwiedzenia świata.

Poszkodowany Władysław Szymonowski, oświadczył, iż przebacza oskarżonemu i prosił sąd o łagodny wymiar kary, dla podsądnego, by tenże mógł jeszcze wstąpić na uczciwą drogę życia.

Prokurator Marceli Wilecki wspominał o szkodliwym wpływie niestosownej literatury na młodociane umysły i biorąc pod uwagę nieletni wiek oskarżonego, tudzież prośby jego rodziców, którzy przyrzekli, iż będą swego syna bardzo troskliwie wychowywać wnioskował o 6 miesięcy więzienia zawieszeniem na 5 lat.

Sąd zgodnie z powyższym wnioskiem skazał Alfonsa Sallmana na 6 miesięcy więzienia, zawieszając tę karę na przeciąg lat 5.

### Złodzieje kolejowi przed sądem.

#### Piąty dzień rozpraw.

Po zeznaniach biegłych, przewodniczący udziela głosu przedstawicielowi oskarżenia publicznego.

Prokurator Mandecki w swej długiej i treściwej mowie popiera oskarżenie co do wszystkich podsądných, dzieląc ich zasadniczo na dwie grupy.

Do pierwszej to jest do hersztów tej bandy zalicza Czerwińskiego, Francmana, Kiragę i Barana, do drugiej zaś pozostałych oskarżonych.

Prosił o jaknajsurowszy wymiar kary dla podsądných, gdyż działalność ich była nader szkodliwa.

Prokurator zaznacza, że i paserzy winni być surowo ukarani, gdyż gdyby ich nie było, nie byłoby złodziei.

Następnie przemawiają obrońcy, po czym następuje redakcja pytań.

Na tem posiedzenie sądowe zamknięto.

#### POGRZYZIONY PRZES.

14 letni uczeń krawiecki Izrael Tejtelbaum w podwórzu przy ulicy Andrzeja Nr. 25 został pokąsany przez psa w obie nogi.

Lekarz pogotowia udzielił chłopcu pomocy na stacji.

#### ATAK NERWOWY.

28-letni pracownik kanalizacyjny Władysław Wojciszewicz, w mieszkaniu własnym przy ul. N. Targowej dostał ataku nerwowego.

Lekarz pogotowia udzielił mu pomocy.



